

**WYROK Z DNIA 28 WRZEŚNIA 2010 R.**  
**SNO 38/10**

*Przewodniczący: sędzia SN Marian Buliński.*

*Sędziowie SN: Romualda Spyt, Mirosława Wysocka (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 28 września 2010 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem pełnomocnika obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 maja 2010 r., sygn. akt ASD (...)

1. zaskarżony wyrok utrzymał w mocy;
2. kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

**Uzasadnienie**

Wyrokiem z dnia 28 maja 2010 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinioną – sędziog Sądu Rejonowego za winną popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p. i wymierzył jej karę nagany. Przewinienie dyscyplinarne polegało na tym, że obwiniona w okresie od października 2008 r. do dnia 5 grudnia 2008 r. kilkakrotnie uchybiła godności urzędu poprzez następujące zachowania: 1) w październiku 2008 r. w sekretariacie Wydziału Cywilnego Sądu Rejonowego w obecności kierownika sekretariatu Małgorzaty G. i sekretarza sądowego Renaty G., podważyła decyzje kadrowe i organizacyjne Prezesa Sądu, używając wulgarnego słowa, ponadto, także w sekretariacie, użyła pod adresem przewodniczącego wydziału obraźliwych słów, mających obrazować jego bierną postawę wobec poczynań Prezesa Sądu, a także użyła wulgarnego określenia pod adresem sekretarki Renaty G.; 2) w dniu 5 grudnia 2008 r. po rozmowie telefonicznej z Prezesem Sądu zadzwoniła do kierownika Oddziału Administracyjnego Sądu i w rozmowie z nią stwierdziła: „czy pani prezes ma problemy z emocjami, i pani prezes powinna się leczyć”.

Ustalenia dotyczące opisanych zdarzeń Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny oparł na zeznaniach świadków, w tym przede wszystkim bezpośrednio w nich uczestniczących: Małgorzaty G., Renaty G. i Iwony G., złożonych na rozprawie przed tym Sądem, a także złożonych przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym, uwzględnił także oświadczenia złożone przez wymienione pracownice na polecenie Prezesa Sądu Okręgowego, wydane po powiadomieniu go o zdarzeniach

przez Prezesa Sądu Rejonowego, a nadto dowody z zeznań innych świadków oraz dokumentów.

Obwiniona sędzia nie negowała, że w sekretariacie Sądu wypowiadała się krytycznie na temat poczynań Prezesa Sądu i braku odpowiedniej reakcji ze strony przewodniczącego wydziału, zaprzeczając jednak, aby użyła przy tym wulgarnych słów lub określeń; zaprzeczyła też, aby padły przypisywane jej wypowiedzi, które miały być adresowane do sekretarki sądowej Renaty G. oraz odnosić się do Prezesa Sądu. Zdaniem obwinionej, postępowanie dyscyplinarne jest próbą „ukarania jej” za niepopularne, ale konieczne dla dobra Sądu, decyzje jakie podejmowała w okresie pełnienia stanowiska Prezesa Sądu Rejonowego, w latach 2002 – 2006.

Przeprowadzone w sprawie dowody były przedmiotem szczegółowej analizy Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, wynikiem której było ustalenie, że doszło do zachowań obwinionej, opisanych w orzeczeniu. W świetle materiału dowodowego Sąd nie znalazł podstaw do dania wiary wyjaśnieniom obwinionej, ani jej twierdzeniom, że zarzuty przeciw niej były inspirowane przez nieprzychylnych sędziów, poszukujących sposobności do "ukarania" jej ze względu na podejmowanie w okresie pełnienia stanowiska prezesa Sądu niepopularnych decyzji, i że podlegli pracownicy, składając niekorzystne dla niej zeznania, spełniali oczekiwania kierownictwa Sądu.

Stwierdzenie dopuszczenia się przez obwinioną opisanych zachowań uzasadniało ocenę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, że dopuściła się ona przewinienia dyscyplinarnego, polegającego na uchybieniu godności urzędu (art. 107 § 1 u.s.p.). Sąd, przytaczając wymagania związane z obowiązkiem strzeżenia powagi i godności stanowiska sędziego, ocenił, że obwiniona sędzia ich nie zachowała, a jej postępowanie było sprzeczne z art. 82 u.s.p. oraz postanowieniami Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów.

Przy wymiarze kary Sąd Dyscyplinarny uwzględnił dotychczasową niekaralność obwinionej oraz brak zastrzeżeń do wywiązywania się z obowiązków zawodowych.

Z drugiej strony, Sąd miał na względzie charakter czynu, w ramach którego obwiniona użyła wulgarnego, obcesowego słownictwa i kilkakrotnie naruszyła dobra osobiste innych osób, jak również to, że obwiniona nie uczyniła nic dla usunięcia skutków swego zachowania, ani nie dokonała żadnej krytycznej refleksji.

Obwiniona sędzia wniosła od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego odwołanie, zarzucając:

I. na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. obrazę przepisów postępowania karnego – art. 171 § 1 k.p.k. przez uniemożliwienie osobom przesłuchiwanym swobodnego wypowiedzenia się w granicach określonych celem przeprowadzanej czynności, co miało wpływ na treść orzeczenia;

II. na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. oraz art. 427 § 2 k.p.k. obrazę przepisów postępowania karnego – art. 171 § 4 k.p.k. przez zadawanie osobom przesłuchiwanym w charakterze świadków pytań sugerujących odpowiedzi, co miało wpływ na treść zapadłego orzeczenia;

III. na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. oraz art. 427 § 2 k.p.k. błąd w ustaleniach faktycznych przez przyjęcie wbrew zeznaniom świadka M. C., że świadek odbierała nastawienie obwinionej do siebie jako wrogie, co miało wpływ na treść orzeczenia;

IV. na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. oraz art. 427 § 2 k.p.k. błąd w ustaleniach faktycznych przez przyjęcie wbrew wyjaśnieniom obwinionej oraz wbrew zeznaniom świadków H. K. i H. R., iż obwiniona postępowała w sposób niewłaściwy i apodyktyczny w stosunku do sędziów, a także w sposób arogancki i niezyczliwy traktowała pracowników sądu, co miało wpływ na treść orzeczenia.

W konkluzji, skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie od zarzucanego jej czynu, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważył, co następuje:**

Artykuł 171 § 1 k.p.k. stanowi, że osobie przesłuchiwanej należy umożliwić swobodne wypowiedzenie się w granicach określonych celem czynności i dopiero następnie można zadawać pytania zmierzające do uzupełnienia, wyjaśnienia lub kontroli wypowiedzi, a zgodnie z art. 171 § 4 k.p.k., nie wolno zadawać pytań sugerujących osobie przesłuchiwanej treść odpowiedzi. Przepisy te znajdują odpowiednie zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym (art. 128 u.s.p.).

Osobą przesłuchiwaną w rozumieniu powołanych przepisów jest między innymi składający zeznania świadek, a przesłuchiwać może podmiot, któremu takie uprawnienia zostały przyznane przez ustawę procesową.

Zarzuty skarżącej nie odnoszą się ani do przesłuchania świadków przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, ani do ich przesłuchania przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego. W uzasadnieniu zarzutów naruszenia art. 171 § 1 i 4 k.p.k. jest mowa o czynieniu ustaleń „na podstawie zeznań świadków Renaty G., Iwony G. oraz Małgorzaty G. złożonych w postaci pisemnych oświadczeń, będących odpowiedzią na pismo Prezesa Sądu Okręgowego w (...)”, o tym, że Prezes „podczas przesłuchań przedstawiał zeznającym do podpisania przygotowane wcześniej oświadczenia” oraz że „w momencie przesłuchań wśród pracowników Sądu Rejonowego w (...) przez Prezesa Sądu Okręgowego w (...), podczas których przedstawiał im do podpisu oświadczenia (...) doszło do naruszenia art. 171 § 4 k.p.k., a mianowicie był to sposób przesłuchania sugerujący osobom przesłuchiwanym treść pożądanej odpowiedzi”.

Zarzuty naruszenia art. 171 § 1 i 4 k.p.c. skarżąca odnosi więc w sposób chybiony do „przesłuchiwania świadków” przez Prezesa Sądu, czy też „zeznań

złożonych w postaci pisemnych oświadczeń”. Opisane w notatce służbowej Prezesa Sądu Okręgowego rozmowy, przeprowadzone przezeń w związku z zawiadomieniem go przez Prezesa Sądu Rejonowego o zdarzeniach związanych z osobą sędziego, ani sporządzenie pisemnych oświadczeń nie są „przesłuchaniem” w rozumieniu tego przepisu. Prezes sądu okręgowego jest, stosownie do art. 114 § 1 u.s.p., podmiotem uprawnionym do żądania podjęcia czynności dyscyplinarnych przez rzecznika dyscyplinarnego. Występując z takim wnioskiem (w niniejszej sprawie był to wniosek o wszczęcie postępowania wyjaśniającego) prezes sądu powinien przedstawić jego uzasadnienie, co wymaga podjęcia czynności wyjaśniających w niezbędnym zakresie. Odnoszenie do tych czynności pojęć „przesłuchanie” i „zeznania” jest ewidentnie bezpodstawne. Właściwe czynności wyjaśniające, mające stanowić podstawę decyzji co do ewentualnego wszczęcia postępowania dyscyplinarnego, podejmuje rzecznik dyscyplinarny (art. 114 § 1 i 2 u.s.p.) i dopiero w tym postępowaniu składane są wyjaśnienia i zeznania, na zasadach przewidzianych w Kodeksie postępowania karnego. Nie mogło zatem dojść do naruszenia art. 171 k.p.k. w zarzucanej przez skarżącą formie.

Bezpodstawne są zarzuty dotyczące oświadczeń złożonych przez trzy pracownice sądu, określane w odwołaniu jako „zeznania świadków złożone w postaci pisemnych oświadczeń”. Stosownie do art. 171 § 7 k.p.k., oświadczenia złożone w warunkach wyłączających swobodę wypowiedzi nie mogą stanowić dowodu; w odwołaniu zarzut naruszenia tego przepisu nie został podniesiony.

Podważając znaczenie oświadczeń złożonych przez świadków: Renatę G., Iwonę G. i Małgorzatę G., skarżąca pomija, że podstawę ustaleń faktycznych co do przebiegu zdarzeń i zachowania obwinionej stanowiła kompleksowa ocena dowodów, w tym zeznań tych świadków przed Sądem Apelacyjnym i Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego. Całkowicie dowolne i niemające żadnej podstawy dowodowej są sugestie skarżącej, jakoby oświadczenia zostały przygotowane wcześniej i podsunęte świadkom do podpisu. Kwestie dotyczące okoliczności złożenia oraz treści oświadczeń, przy uwzględnieniu zeznań świadków, były przedmiotem szczegółowej i nienasuwającej zastrzeżeń analizy Sądu Apelacyjnego. Można jedynie dodać, że wbrew zarzutom odwołania, podobieństwo w treści oświadczeń świadków Małgorzaty G. i Renaty G. jest zrozumiałe, gdy się uwzględni, że pracowały one razem, a ich relacja dotyczy tych samych zdarzeń i była sporządzana w tym samym czasie. Odmienna natomiast jest forma oświadczenia świadka Iwony G., pracującej w innej jednostce sądu, zawierająca zresztą bardzo konkretny i rzeczowy opis rozmowy z obwinioną. Zostało też przekonująco wyjaśnione, i – wbrew odmiennemu twierdzeniu skarżącej – nie dziwi to, że w oświadczeniach świadków Małgorzaty G. i Renaty G., inkryminowane słowa nie zostały przytoczone w ich dosłownym brzmieniu, lecz opisowo.

Bez potrzeby szerszego rozwijania tego wątku, należy podzielić trafną ocenę Sądu Apelacyjnego co do braku jakichkolwiek rzeczowych podstaw do uznania, że złożenie przez pracownice Sądu Rejonowego oświadczeń oraz zeznań niekorzystnych dla obwinionej jest wynikiem akcji podjętej przeciwko niej przez sędziów i prezesa w związku z jej pracą na stanowisku prezesa sądu w latach 2002 – 2006. Do argumentów powołanych przez Sąd można tylko dodać, że podnoszenie tego rodzaju twierdzeń jest w istocie tożsame z przypisywaniem przez obwinioną pracownikom sądu udziału w skoordynowanym i planowym działaniu, inspirowanym przez sędziów i prezesa sądu, w ramach którego dopuściłyby się one pomówienia, a nawet złożenia fałszywych zeznań. Sąd Apelacyjny trafnie odrzucił tak ujmowaną podstawę kwestionowania wiarygodności dowodów, stanowiących podstawę ustaleń faktycznych.

Z omówionych przyczyn zarzuty naruszenia art. 171 § 1 i 4 k.p.k. należało uznać za bezpodstawne.

Odnosząc się do zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, należy w pierwszej kolejności stwierdzić, że zarzuty te w ogóle nie odnoszą się do ustalenia przebiegu zdarzeń oraz zachowania przypisanego obwinionej w zaskarżonym wyroku. Innymi słowy, w drodze tego zarzutu nie podważa się ustaleń co do samego czynu.

Błąd w ustaleniach faktycznych ma, zdaniem skarżącej, polegać na wadliwych ustaleniach dotyczących negatywnego „nastawienia” obwinionej do pracownicy Sądu świadka M. C. oraz dotyczących niewłaściwego postępowania obwinionej w stosunku do sędziów i pracowników Sądu.

Stosownie do art. 438 pkt 3 k.p.k., skuteczną (powodującą uchylenie lub zmianę orzeczenia) podstawę odwoławczą stanowi taki błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na treść tego orzeczenia.

Wpływ ten nie został w żaden sposób wykazany w odwołaniu, a zawarte w nim argumenty koncentrują się na wskazaniu wydarzeń, które „mogły mieć wpływ na negatywny stosunek do jej osoby {obwinionej} sędziów Sądu Rejonowego w (...)” oraz wykazaniu braku podstaw do przypisania obwinionej niewłaściwego stosunku do współpracowników i podwładnych. Czyny przypisane obwinionej to ściśle określone, konkretne zachowania (wypowiedzi), a podstawą ich ustalenia nie była ocena ogólnej postawy sędziego Sądu Rejonowego. Ustalenia Sądu co do tych konkretnych zdarzeń są oparte na dowodach, z których wynika ich przebieg, a nie na „przekonaniu” Sądu o stosunku obwinionej do sędziów i pracowników sądu. Wskazane okoliczności nie stanowiły elementu podstawy orzeczenia w zakresie ustalenia faktów zakwalifikowanych jako przewinienie służbowe obwinionej. Trzeba też wyraźnie stwierdzić, że okoliczności tych Sąd nie brał pod uwagę przy wymiarze kary.

Z tego, co powiedziano, wynika, że ustalenia faktyczne, których dotyczy zarzut nie były przyjęte za podstawę orzeczenia ani co do winy ani co do kary oraz że brak

jest podstaw do uznania za wykazane, że Sąd popełnił taki błąd w ustaleniach, który mógł mieć wpływ na treść orzeczenia.

Oznacza to brak podstaw do stwierdzenia uchybienia, stanowiącego podstawę odwoławczą przewidzianą w art. 438 pkt 3 k.p.k.

Zachowanie przypisane obwinionej zostało prawidłowo zakwalifikowane przez Sąd Apelacyjny jako przewinienie dyscyplinarne przewidziane w art. 107 § 1 u.s.p.

Z omówionych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., orzekł jak w sentencji.